„Nikt im iść nie kazał, poszli

Bo tak chcieli.

Bo takie dziedzictwo wziął po dziadach wnuk…” – wszyscy znamy te proste, wzruszające słowa.

Są one najbardziej zwięzłą genezą Victorii Wielkopolskiej, której kolejną rocznicę obchodzimy z dumą i szacunkiem dla dzieła naszych przodków.

101 lat temu, w centrum Poznania, w mroku grudniowego popołudnia padły pierwsze strzały Powstania Wielkopolskiego.

Po ponad 120 latach niewoli, w której toczyła się nieprzerwana, trudna walka o narodową tożsamość, Wielkopolanie nie chcieli być ofiarami powojennych targów o granice.

Bo przez długie lata zaboru pruskiego, pomimo brutalnej germanizacji, rugowania z ziemi i prześladowań, nigdy nie zapomnieli, kim są.

Dzięki pracy organicznej i społecznemu zaangażowaniu, nasi przodkowie zbudowali świadome swych celów, solidarne społeczeństwo, w którym poczucie wspólnoty pozwoliło przetrwać najcięższe chwile, stanąć do walki, gdy przyszła pora…

 I zwyciężyć!

Victoria Wielkopolska była dziełem wszystkich, którzy walczyli na różnych frontach i w różny sposób. Bogatych i biednych, kobiet i mężczyzn.

 I to właśnie wielkopolskim kobietom pragnę złożyć dziś hołd !

Bez nich niemożliwe byłoby prowadzenie „ najdłuższej wojny nowoczesnej Europy” i militarne zwycięstwo nad wojskami pruskimi.

Aktywny udział w Powstaniu Wielkopolskim, brało kilkaset Wielkopolanek.

Jednak wcześniej tysiące wielkopolskich kobiet walczyło na bodaj najważniejszym froncie niepodległościowych zmagań.

To kobiety pilnowały, aby dzieci mówiły po polsku, znały historię, zwyczaje i obrzędy polskie.

„Jak tylko sięgam pamięcią, w domu moich rodziców dyskutowano o wolnej i niepodległej Polsce. W duchu wolności wychowywała nas matka…” – to często powtarzające się wspomnienia Wielkopolan.

Żelazny Kanclerz, Otto von Bismarck, któremu trudno byłoby przypisać propolskie sentymenty, mówił: „dopóki istnieć będzie kobieta polska, istnieć będzie problem polskości”.

W okresie rozwoju pracy organicznej, kobiety aktywnie szerzyły jej idee. Choć był to okres, w którym rolę kobiet sprowadzano do strażniczki ogniska domowego, panie włączały się w prace organizacji społecznych, działały w skautingu i drużynach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, zakładały czytelnie ludowe, chóry i towarzystwa samopomocy.

Do historii przeszły takie postacie, jak: Aniela Tułodziecka, Janina Omańkowska, Helena Rzepecka, czy Zofia Sokolnicka, nazywane „matkami Powstania Wielkopolskiego”.

Znaczący udział w szerzeniu oświaty i podtrzymywaniu polskości miały wielkopolskie ziemianki, między innymi Aniela Potulicka, czy Emilia Sczaniecka.

Kobiety masowo uczestniczyły w poprzedzających wybuch Powstania Wielkopolskiego manifestacjach patriotycznych, szyły sztandary, polskie flagi i kokardy.

Ryzykowały, ukrywając i żywiąc dezerterów z armii pruskiej i udostępniając swe mieszkania na działalność konspiracyjną.

Jak wspominała córka jednej z nich, Rozalii Nogaj: „Mama spiskowcom pomagała. Przeznaczony był dla nich specjalny pokój z osobnym wejściem…”

Pierwsza wojna światowa zmieniła kobiety. Kiedy mężczyźni poszli na front, a w ogarniętej wojną Europie brakowało żywności i podstawowych rzeczy, to kobiety stanęły przed wyzwaniem, jak wyżywić rodzinę, jak dać sobie radę.

Zdobytej wtedy samodzielności nie dały już sobie odebrać.

Kiedy więc mężczyźni, zrzeszeni w Polskiej Organizacji Wojskowej zdobywali broń do przyszłej walki, kobiety zapełniały magazyny żywnością, szyły bandaże z obrusów i prześcieradeł,

W przeddzień wybuchu Powstania, na tajnych kursach przeszkolono ponad 300 pielęgniarek, które w czasie walk organizowały punkty opatrunkowe i szpitale.

Pomoc medyczną niosły między innymi; Janina Łakińska- Jakubowska, Wanda Dudkiewicz, Maria Sobczyńska, Stefania Łagierska, Magdalena Mańczak.

Jak wspominała Kazimiera Ostrowska, mieszkająca blisko frontu powstańczego koło Złotnik, wówczas 14-latka:

„ Po powrocie do domu zastałam już w pełni czynny punkt opatrunkowy, a moja matka, ciotka i siostra opatrywały rannych i karmiły ich z naszych skromnych zapasów. Przez cały czas trwania frontu pracowałam w naszym polowym punkcie opatrunkowym…”

Wiele pań z towarzystwa i ziemianek, które nigdy wcześniej nie zajmowały się pracami domowymi, osobiście prowadziło stołówki i kuchnie polowe dla powstańców.

Aprowizacją w Poznaniu zajmowała się między innymi Izabela Drwęska, żona prezydenta miasta, kierująca także Odziałem Czerwonego Krzyża.

Punkty żywieniowe mogły działać dzięki darowiznom zarówno mniej zasobnych Wielkopolan, jak również okolicznych dworów.

Waleria Solińska podkreślała: „Hojność ludzi była niespodziewana. Ze wsi i majątków dowożono żywność całymi wozami”.

Nie do przecenienia okazała się rola kobiet jako łączniczek, które roznosiły informacje i rozkazy między oddziałami powstańczymi, niejednokrotnie przez linię frontu, jak to miało miejsce chociażby pod Rakoniewicami. Taka rolę pełniła między innymi Zofia Szyfter i Janina Bujakiewicz.

Telegrafistki pracujące na poczcie, zdobywały cenne informacje o przegrupowaniach wojsk niemieckich, choć groziła za to śmierć.

Maria Hundt tak mówiła o tej działalności: „Pracowałam wówczas na niemieckiej poczcie w Podzamczu, powiat Kępno. Oddziały powstańcze znajdujące się poza linią demarkacyjną nawiązały z nami łączność, w wyniku czego nadawałam codziennie, przez tajną linię polową podłączoną do centrali telefonicznej, wiadomości i dane dotyczące rozlokowania jednostek niemieckiego „Grenzschutzu”.

Maria Hundt wydana przez koleżankę Niemkę, została aresztowana i osadzona w więzieniu, groziła jej kara śmierci.

Wielkopolskie kobiety pracowały też w punktach rekrutacji, komórkach organizacyjnych i zbierały pieniądze na wyposażenie powstańczych oddziałów.

Liczne przykłady tego typu działań nie oznaczają, że kobiety daleko były od pola walki.

Ziemiańska córka, Aleksandra Bukowiecka z Cichowa, założyła i wyszkoliła oddział powstańczy, który stał się częścią Kompanii Lubińskiej.

Organizatorkami oddziałów były: Maria Kurnatowska i Wanda Niegolewska.

Apolonia Prałat brała udział w bitwie pod Włoszczową. Kobiety stanęły do obrony Rynarzewa, a sanitariuszki z Krzywina donosiły amunicję na linię frontu.

Powstanie Wielkopolskie pokazało siłę kobiet, ich determinację w dążeniu do wolności i ogromne zdolności organizacyjne.

Praca organiczna w Wielkopolsce stworzyła nie tylko nowoczesne społeczeństwo, ale także nowy typ kobiety, zdolnej podołać największym wyzwaniom.

Oddając hołd bohaterskim Powstańcom Wielkopolskim, pamiętajmy zawsze o tych, bez których nie byłoby zwycięstwa w walce i silnego regionu zdolnego budować niepodległą ojczyznę.

Choć rzadko kobiety trzymały w rękach karabin, były integralną częścią powstańczego zwycięstwa.

Część ich pamięci.

Cześć pamięci wszystkich bohaterów Victorii Wielkopolskiej!